



# Nowy śpiewnik patriotyczny\*

Kolektyw Łaski

\*Pieśni na chór i czas pokoju





#### Nowy Śpiewnik Patriotyczny

Kolektyw Łaski:  
Julia Golachowska  
Jagoda Kwiatkowska  
Anna Shimomura

**Redakcja i korekta**  
Stanisław Szczęsny

**Ilustracje**  
Marcin Matuszewski

**Opracowanie graficzne**  
Karolina Ciepielewska

Wydawca Fundacja Nauka i Sztuka

Warszawa 2020

ISBN

Druk  
Od początku projektu Nowego Śpiewnika Patriotycznego naszą ideą jest nieograniczone prawami autorskimi rozpowszechnianie naszych tekstów, ponieważ chcemy, żeby jak najwięcej osób miało do nich dostęp. Przy ich udostępnianiu, np. w sieci, ale nie tylko, prosimy jednak o umieszczenie nazwy naszego projektu sygnowanego przez Kolektyw Łaski.

## Nowy *Śpiewnik Patriotyczny* Kolektywu Łaski

Julia Golachowska  
Jagoda Kwiatkowska  
Anna Shimomura

Nowy Śpiewnik Patriotyczny to projekt artystyczny Kolektywu Łaski. Przetłumając wojenną narrację, której jesteśmy uczeni od dziecka, zmieniamy wersy znanych pieśni patriotycznych, tak aby stały się pokojowe, obywatelskie, tolerancyjne i feministyczne.

Śpiewanie piosenek patriotycznych to jedna z najbardziej jednoczących i popularnych form praktykowania zbiorowej pamięci. Narodowych pieśni uczymy się często od dziecka, a więc w momencie, w którym kształtują się nasze wyobrażenia o świecie. W szkołach – na rocznicowych spotkaniach bądź lekcjach muzyki – śpiewamy „Hej, hej, ułani” i „Pierwszą kadrową”. Melodie tych utworów towarzyszą nam przez całe życie – ożywają podczas kolejnych narodowych świąt, akademii, koncertów. Nucimy je często zupełnie bezrefleksyjnie. Nauczani tekstów pieśni i piosenek we wczesnym dzieciństwie, rzadko zastanawiamy się nad tym, jakie znaczenie mają powtarzane przez nas słowa. Chwila namysłu pozwala zauważyć, jak wiele w nich stereotypów dotyczących płci, ile fascynacji wojną i przemocą, a jak mało miejsca na żałobę, uczucia czy etos pracy. Stworzyliśmy śpiewnik „odświeżonych” pieśni patriotycznych, które zachowując znane melodie i konwencje zyskały na inkluzywności. Nowy Śpiewnik Patriotyczny składa się z tekstów piosenek w oryginalnej wersji, uzupełnionej przez nas o komentarz dekonstruujący teksty, oraz nowych propozycji słów do znanych melodii. Stuletnia rocznica praw wyborczych kobiet w Polsce mobilizuje nas do uczczenia jej za pomocą głosu. Proponujemy, aby to chóralny śpiew stał się symbolem naszych praw wyborczych. Chcemy zaprosić do chóru wszystkich chętnych do wspólnego śpiewania.

# Spis treści

|                                |    |
|--------------------------------|----|
| 1. Rozkwitały pąki białych róż | 8  |
| 2. Piechota                    | 12 |
| 3. Bywaj, dziewczę zdrowe      | 14 |
| 4. Marsz pierwszej kadrowej    | 18 |
| 5. Jak to na wojence ładnie    | 20 |
| 6. Hej, hej ułani              | 24 |
| 7. Ej, dziewczyno              | 26 |
| 8. Przybyli ułani              | 30 |
| 9. Wojenko, wojenko            | 32 |

# Rozkwitały pąki białych róż

Słowa:  
Kazimierz Wroczyński  
Muzyka:  
Mieczysław Kozar-Słobódzki

The musical score is written in 4/4 time on a single treble clef staff. It consists of four lines of music. Each line includes a guitar chord diagram above the staff and the corresponding lyrics below. The chords are: Am, E, Am, F, C, G, C, E, Am, E7, F, C, E7, Am. The lyrics are: Roz - kwi - ta - ły pą - ki bia - łych róż Chciał - bym wró - cić z tej wo - jen - ki już, u - ca - ło - wać jak za daw - nych lat i po - wą - chać ró - ży naj - pię - kniej - szy kwia - at U - ca - ło - wać jak za daw - nych lat i po - wą - chać ró - ży naj - pię - kniej - szy kwiat

Piosenka odbiera dziewczynie prawo do żałoby po śmierci ukochanego i usprawiedliwia okrucieństwa wojny „słusznym celem”. Oryginalna wersja ukazuje wyłącznie kobiecą perspektywę - biernej, czekającej ukochanej, pomijając uczucia przerażonego i tęskniącego żołnierza.

Rozkwitały pąki białych róż,  
Chciałbym wrócić z tej wojenki już,  
Ucałować jak za dawnych lat,  
I powąchać róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam Ci ja idącemu w bój  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł Jasiuleńku stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przeszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedłem daleko, zginął po mnie ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, zima, jesień już.  
Na cóż dałam wtedy biały kwiat,  
Skoś z nim na piersi szedł w tamten świat?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż.  
Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie zobaczę nigdy cię już, nie.  
Serce pęka, bo mi strasznie źle.  
Nie pocieszy żaden wieniec z róż,  
Chociaż za ojczyznę poległ chłopak mój.

Rozkwitały pąki białych róż,  
*Wróć Jasieńku* z tej wojenki już,  
*Wróć, ucałuj* jak za dawnych lat,  
*Dam ci za to* róży najpiękniejszy kwiat.

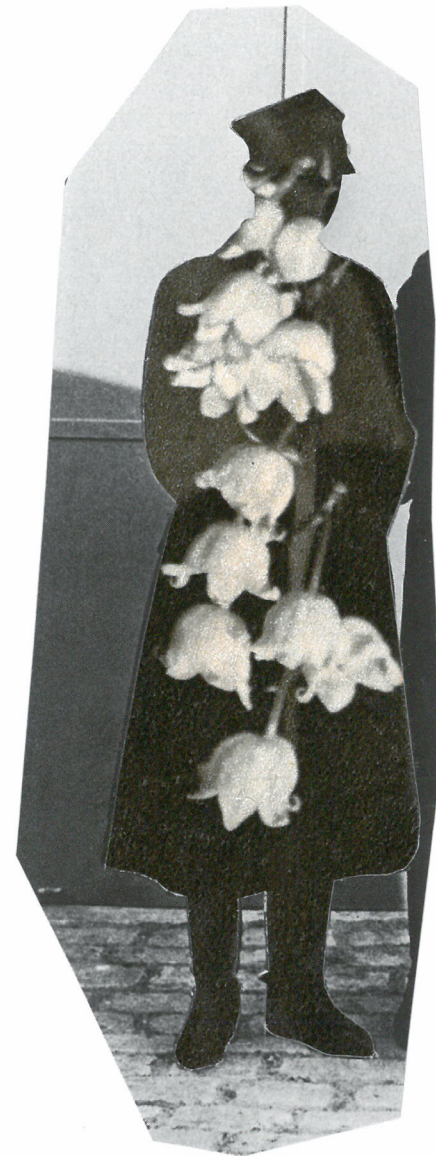
Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł Jasiuleńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przeszła zima, opadł róży kwiat,  
*Poszedł w świat Jasieńko*, zginął *po nim* ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, zima, jesień już.  
*Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,*  
*Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?*

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż.  
Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

*Nie rozpaczaj, lube dziewczę*, nie.  
*W polskiej ziemi nie będzie mu źle.*  
*Policzony będzie trud i znoj,*  
*Za Ojczyznę poległ ukochany twój.*



# Piechota

Słowa:  
Leon Łuskino  
Muzyka:  
Leon Łuskino

Musical score for "Piechota" in 4/4 time. The score consists of seven staves of music with lyrics in Polish. Chords are indicated above the notes: Am, Dm, E, and A7.

Nie no - szą lam-pa - sów, lecz sza - ry ich strój, nie  
no - szą ni sre - bra, ni zło - ta, lecz w pier-wszym sze-re - gu po -  
dą - ża na bój pie - cho - ta, ta sza - ra pie - cho - ta Lecz  
w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój pie - cho - ta, ta sza - ra pie -  
cho - ta Ma - sze - ru - ją strzel - cy, ma - sze - ru - ją,  
ka - ra - bi - ny błysz - cza, sza - ry strój A tu na - sze ser - ca  
się bun - tu - ją, że ci bie - dni chłop - cy i - dą - w bój!

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A tu nasze serca się buntują,  
że ci biedni chłopcy idą w bój!

Bo idą, a w słońcu kołysz się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich smutne utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota!

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota, ta szara piechota!

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
*A przed nimi drzewa salutują,*  
*Bo za naszą Polskę* idą w bój!

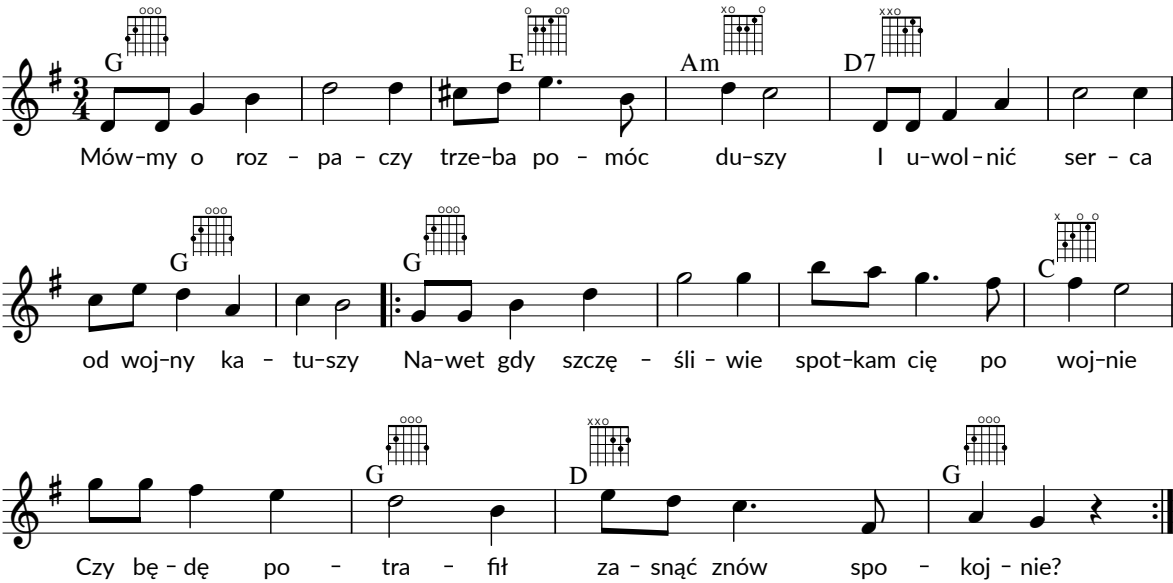
Bo idą, a w słońcu kołysz się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich *dumne* utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota!

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota, ta szara piechota!

Piosenka umacnia kult munduru i wychwala wojnę.

# Bywaj, dziewczę zdrowe

Słowa:  
autor nieznany  
Muzyka:  
autor nieznany



Mów-my o roz - pa - czy trze-ba po - móc du-szy I u-wol-nić ser - ca

od woj-ny ka - tu-szy Na-wet gdy szczę - śli - wie spot-kam cię po woj-nie

Czy bę - dę po - tra - fił za - snąć znów spo - koj - nie?

W tekście dochodzi do przeciwstawienia miłości do kobiety patriotyzmowi. Męskie obowiązki wobec ojczyzny są tu rozumiane wyłącznie poprzez zbrojną walkę, a kobiecie – matczyne poprzez reprodukowanie i wychowywanie kolejnych pokoleń żołnierzy. To powielanie schematu, w którym mężczyzna zajmuje się sprawami kraju, a kobieta przynależy wyłącznie „do kuchni”. Zwrotka mówiąca o wyssaniu polskości i patriotyzmu z mlekiem matki ujawnia założenie, że polskość nierozzerwalnie łączy się z etnicznością i więzami krwi. Pieśń w oryginalnej wersji odmawia prawa do wyrażania smutku i wątpliwości. W naszej wersji pieśni zamiast narodowej martyrologii proponujemy etos wspólnego budowania państwa, którego ideałami są wolność i równość. Przedstawiamy również wojnę jako wydarzenie traumatyzujące.

Bywaj, dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

W moim oku łza, smutne są to chwile,  
Tobiem winien życie, nie Ojczyźnie miłej.  
I choćbym za Polskę ukochaną skonał,  
Wiesz, że bym szczęśliwe z tobą życie wołał.

Wspólnie z tobą przyszłość Polski budowałem,  
W kraju wolnych, równych życie spędzić chciałem.  
Jeśli przyjdzie zginać w ojczystej potrzebie,  
Zapłacę za tobą, bo tak kocham ciebie.

Nie chcę być, kochany, na twoim pogrzebie,  
Nie zapomnij o mnie, uważaj na siebie.  
Ten kto tylko ślepo podąża za tłumem,  
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Nie ważny jest powód, o to się nie troszczę,  
Śmierci za ideę wcale nie zazdroszczę.  
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,  
Męczy mnie, że ciągle tylko cierpieć muszę.

Mówmy o rozpacz, trzeba pomóc duszy  
i uwolnić serca od wojny katuszy.  
Nawet gdy szczęśliwie spotkam cię po wojnie,  
Czy będę potrafił zasnąć znów spokojnie?

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?  
Tobiem winien *miłość*, a Ojczyźnie *życie*.  
Pamiętaj żeś Polka, że to za kraj walka.  
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginać w ojczystej potrzebie,  
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.

Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,  
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie.  
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,  
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,  
Że jesteś *mężczyzną* tego ci zazdroszczę.  
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,  
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpacz, *bo to słabość* duszy,  
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy.  
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się *przecie*  
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie.





# Marsz pierwszej kadrowej

Słowa:  
Tadeusz Oster-Ostrowski  
Muzyka:  
autor nieznan

Smu - ci nam się ser - ce, smu - ci nam się du - sza,

gdy pier - wsza ka - dro - wa na wo - jen - kę ru - sza

Oj da oj da da na Kom - pa - nio ko - cha - na,

nie masz to jak pierw - sza nie, o - nie!

Piosenka wyraża radość z wojny i przedstawia ją jako wspaniąą męską przygodę.  
Postanowiliśmy zmienić melodię piosenki z durowej na molową, żeby lepiej pasowała do zmodyfikowanego przez nas tekstu.

Smuci nam się serce, smuci nam się dusza,  
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza.

Oj da, oj da dana,  
Kompanio kochana,  
Nie masz to jak pierwsza, nie, oj – nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,  
Ale przejdziem migiem, byle tylko „w nogę”.

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty.  
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,  
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,  
Bośmy przecież pierwsza Kompania kadrowa.

*Raduje* się serce, *raduje* się dusza,  
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza.

Oj da, oj da dana,  
Kompanio kochana,  
Nie masz to jak pierwsza, nie, oj – nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,  
Ale przejdziem migiem, byle tylko „w nogę”.

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty,  
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,  
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,  
Bośmy przecież pierwsza Kompania kadrowa.

# Jak to na wojence ładnie

Słowa:  
Władysław Tarnowski  
Muzyka:  
Władysław Tarnowski

C7

C7

Utwór ukazuje wojnę jako wspaniałą męską przygodę, jednocześnie pokazując uwielbienie dla brawury i brak szacunku dla śmierci, bólu i żałoby.

Jak to na wojnie bezradnie, (bis)  
Kiedy ułan z konia spadnie. (bis)

Koledzy go nie żałują,  
Jeszcze końmi potratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,  
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego trudy, prace,  
Hejnał zagrają trębacze.

A za jego młode lata,  
Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.

A za jego trudy, znoje,  
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego krwawe rany,  
Dołek w ziemi wykopany.

Tylko grudy zaburczały,  
Chorągiewki zafurczały.

Śpij, kolego, twarde łożo,  
Zobaczym się jutro może.

Śpij, kolego, bo na wojnie  
Tylko w grobie jest spokojnie.

Śpij, kolego w ciemnym grobie,  
Niech się życie przyśni tobie!

Jak to na **wojence ładnie**, (bis)  
Kiedy ułan z konia spadnie. (bis)

Koledzy go nie żałują,  
Jeszcze końmi potratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,  
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego trudy, prace,  
Hejnał zagrają trębacze.

A za jego młode lata,  
Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.

A za jego trudy, znoje,  
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego krwawe rany,  
Dołek w ziemi wykopany.

Tylko grudy zaburczały,  
Chorągiewki zafurczały.

Śpij, kolego, twarde łożo,  
Zobaczym się jutro może.

Śpij, kolego, bo na wojnie  
Tylko w grobie jest spokojnie.

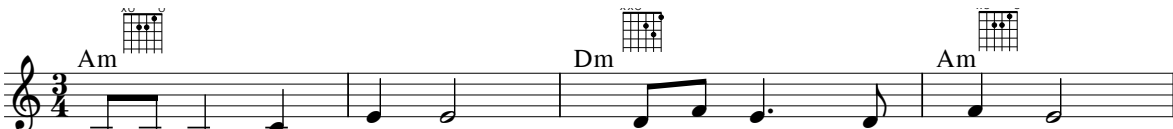
Śpij, kolego w ciemnym grobie,  
Niech się Polska przyśni tobie!



# Hej, hej ułani

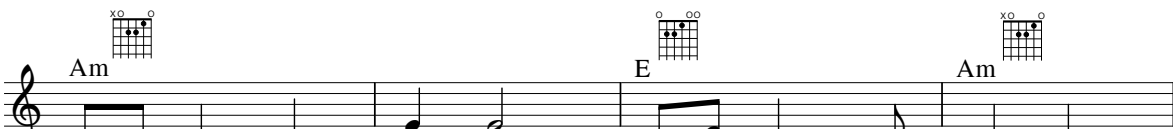
Słowa:  
autor nieznany  
Muzyka:  
autor nieznany

Am



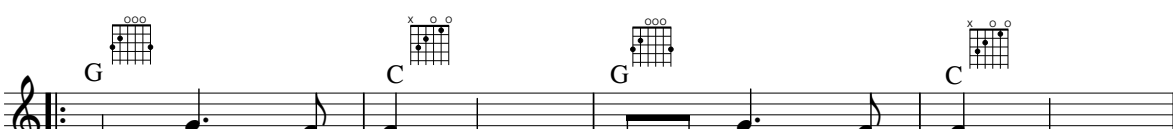
U - ła - ni, u - ła - ni, za - błą - ka - ne dzie - ci,

Am



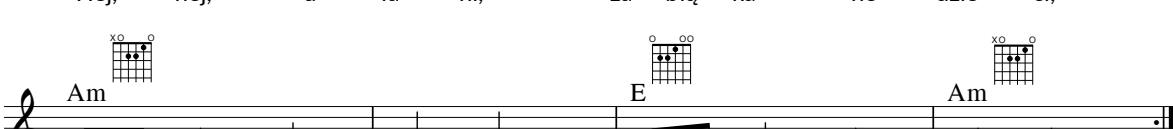
nie każ - da pa - nien - ka za wa - mi po - le - ci

G



Hej, hej, u - ła - ni, za - błą - ka - ne dzie - ci,

Am



nie każ - da pa - nien - ka za wa - mi po - le - ci

Tekst umacnia kult militarnej męskości, ukazuje kobietę jako uległą i bierną. Opiera się na założeniu, że ciało kobiety stanowi nagrodę za udział w wojnie. Jej rolę określa się wyłącznie w relacji do mężczyzny - jako matkę, żonę, a następnie wdowę. Ciało kobiety jest porównane do terytorium ojczyzny, które z jednej strony jest bierne wobec męskich działań, a zagrożoną i wymagająca ochrony z drugiej. Jednocześnie kobieta innej narodowości (w tym przypadku żydówka) postrzegana jest jako osoba zajmująca niższą hierarchię społeczną (więc już nie jako żonę czy matkę Polaka), choć jej ciało – tak samo jak ciała Polek – stanowi nagrodę dla żołnierza. W związku z tym, zdecydowaliśmy się usunąć całą zwrotkę o żydówkach.

Hej, hej ułani,  
Zabłąkane dzieci,  
Nie każda panienka  
Za wami poleci.

Nie ważne czy panna,  
Nie ważne czy wdowa,  
Biednego ułana  
Żegnać niegotowa.

Nie ma takiej wioski,  
Ani takiej chatki,  
Gdzie by się kochały  
W ułanach mężatki.

[...]

Babcia umierała  
I gorzko płakała,  
Że na tamtym świecie  
Zaraz już będziecie.

Jedzie ułan, jedzie,  
Konik pod nim płąsa,  
Czapkę ma na bakier,  
I pokręca wąsa.

Jedzie ułan, jedzie,  
Szablą pobrzękuje,  
Uważaj dziewczyno,  
Bo cię pocałuje.

A nie pocałuje!  
Bo ja się nie zgadzam,  
Ja nie jestem po to,  
By go wynagradzać!

Hej, hej ułani,  
**Malowane** dzieci,  
**Niejedna** panienka  
Za wami poleci.

**Niejedna panienka**,  
**I niejedna** wdowa,  
**Zobaczy** ułana –  
**Kochać by gotowa**.

Nie ma takiej wioski,  
Ani takiej chatki,  
Gdzie by **nie** kochały  
**Ułana** mężatki.

**Nie ma takiej chatki**,  
**Ani przybudówki**,  
**Gdzie by nie kochały**  
**Ułana** żydówki.

Babcia umierała,  
**Jeszcze się pytała**,  
**„Czy na** tamtym świecie  
**ułani** będziecie?”

Jedzie ułan, jedzie,  
Konik pod nim płąsa,  
Czapkę ma na bakier,  
I pokręca wąsa.

Jedzie ułan, jedzie,  
Szablą pobrzękuje,  
Uważaj dziewczyno,  
Bo cię pocałuje.

A **niech** pocałuje,  
**Nikt mu** nie **zabrania**,  
**Wszak on swoją piersią**  
**Ojczyznę osłania**.



# Ej, dziewczyno

Słowa:  
Kornel Makuszyński  
Muzyka:  
Stanisław Niewiadomski

Ej, dziew - czy - no, ej, nie - bo - go, ja - kieś woj - sko pę - dzi

dro - gą Skryj się za ścia - ny, skryj się za ścia - ny skryj si

skryj, skryj się skryj W po-lu kwi - tły wte - dy ma - ki Na-g

spło - szy - ty się pta - ki A to u - ła - ni, u - ła - ni, u - ła -

ni A to u - ła - ni, u - ła - ni, u - ła - ni

Piosenka przedstawia kobietę jako naiwną, bierną i oderwaną od rzeczywistości (zwłaszcza tej politycznej). Kobieta nie ma tu własnej woli i zdania, a jej ciało staje się nagrodą dla mężczyzn biorących udział w walce.

Ej, dziewczyno, ej, niebogo,  
Jakieś wojsko pędzi drogą,  
Skryj się za ściany, skryj się za ściany,  
Skryj się, skryj! Skryj się, skryj!

W polu kwitły wtedy maki,  
Nagle spłoszyły się ptaki,  
A to ułani, ułani, ułani!  
A to ułani, ułani, ułani!

Strzeż się tego, co na przedzie,  
Tam, na karym koniu jedzie,  
Oficyjera, oficyjera,  
Strzeż się, strzeż, strzeż się, strzeż!

Czemu ja się muszę strzec?  
Ty się lepiej pilnuj, a nie!  
Ręce zabieraj, zabieraj, zabieraj!  
Ręce zabieraj, zabieraj, zabieraj!

Ej, dziewczyno, ej, niebogo,  
Jakieś wojsko pędzi drogą,  
Skryj się za ściany, skryj się za ściany,  
Skryj się, skryj! Skryj się, skryj!

Ja myślałam, że to maki,  
Że ogniste lecą ptaki,  
A to ułani, ułani, ułani!  
A to ułani, ułani, ułani!

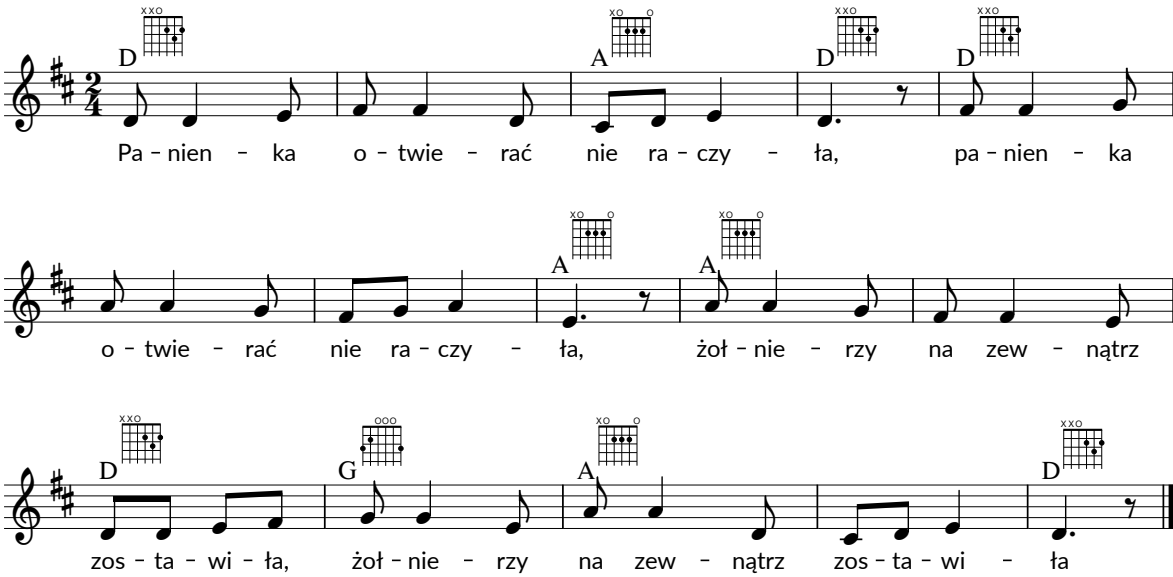
Strzeż się tego, co na przedzie,  
Tam, na karym koniu jedzie,  
Oficyjera, oficyjera,  
Strzeż się, strzeż, strzeż się, strzeż!

Jeśli mu się wydam miła,  
To nie będę się broniła.  
Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!  
Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!



# Przybyli ułani

Słowa:  
Feliks Gwiżdż  
Muzyka:  
autor nieznany



Pa - nien - ka o - twie - rać nie ra - czy - ła, pa - nien - ka

o - twie - rać nie ra - czy - ła, żoł - nie - rzy na zew - nątrz

zos - ta - wi - ła, żoł - nie - rzy na zew - nątrz zos - ta - wi - ła

Kobieta jest przedstawiona jako naiwna i bierna, jej ciało staje się nagrodą za udział w walce. W obecnej sytuacji politycznej zwrotka dotycząca Wilna i Lwowa może zaogniać nasze stosunki z sąsiadami sugerując brak akceptacji dla aktualnych granic. W naszej wersji podkreślamy wartość pracy u podstaw, odbudowy kraju poprzez wspólne działanie.

Przybyli ułani pod okienko, (bis)  
Pukają, wołają: „puść panienko!” (bis)  
Zaglądnął wojaczek do okienka,  
Podgląda jak sobie śpi panienka.

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”  
„Otwieraj! Nie bój się, to czwartacy!”  
„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?”  
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi”.

Gdy zwiedzim Warszawę, lada chwila,  
Wrócimy czem prędzej do cywila.  
W cywilu nie będziem też próżnować –  
Ojczyznę nam trzeba odbudować!

„O Jezu, a cóż to za mizeria?”  
„Otwórz no, panienko! Kawaleria”.  
„Przyszliśmy napoić nasze konie –  
Za nami piechoty pełne błonie”.

„O Jezu! A cóż to za hołota?”  
„Otwórz panienko! To piechota”  
Panienka otwierać nie raczyła –  
Żołnierzy na zewnątrz zostawiła.

Przybyli ułani pod okienko, (bis)  
Pukają, wołają: „puść panienko!” (bis)  
*Zaświecił miesięczek* do okienka,  
*W koszulce stanęła w nim* panienka.

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”  
„Otwieraj! Nie bój się, to czwartacy!”  
„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?”  
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi”.

Gdy zwiedzim Warszawę, *już nam pilno*  
*Zobaczyć to stare nasze Wilno.*  
*A z Wilna już droga jest gotowa,*  
*Prowadzi prościutko aż do Lwowa.*

„O Jezu, a cóż to za mizeria?”  
„Otwórz no, panienko! Kawaleria”.  
„Przyszliśmy napoić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie”.

„O Jezu! A cóż to za hołota?”  
„Otwórz panienko! To piechota!”  
Panienka otwierać *podskoczyła,*  
Żołnierzy *do środka zaprosiła.*



# Wojenko, wojenko

Słowa:  
autor nieznany  
Muzyka:  
autor nieznany

Wojna jest przedstawiona jako piękna kobieta uwodząca mężczyzn idących na front. Piosenka umacnia kult munduru „malowanych chłopców”. Fragment mówiący o żołnierzach proszących Boga o wsparcie w walce uzasadnia wojnę „wołą boską”.

Wojenko, wojenko, co ty robisz z nami,  
Że ślepo idziemy, że ślepo idzemy –  
Chłopcy zabłąkani?

Chłopcy zabłąkani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Co ty robisz z nami?

Na wojence padniem, śmierć tu wszystkich kosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
A los kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz, dwa stąpaj, bracie, raz, dwa stąpaj, bracie,  
Bo tak wojna grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty uwiedziesz, kogo ty uwiedziesz,  
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.

Wojenko, wojenko, *cóżeś ty za pani?*  
*Że za tobą idą, że za tobą idą –*  
Chłopcy *malowani?*

Chłopcy *malowani*, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Na wojence *ładnie*, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
*Pan Bóg* kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz, dwa stąpaj, bracie, raz, dwa stąpaj, bracie,  
Bo tak *Polska* grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty *pokochasz*, kogo ty *pokochasz*,  
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.

## Kolektyw Łaski

Jesteśmy grupą artystek, które poznały się na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Każda z nas rozwija indywidualne projekty, ale łączy nas potrzeba wspólnego tworzenia sztuki społecznie zaangażowanej. Nasze prace oscylują wokół historii, pamięci, płci, feminizmu i tożsamości. Stworzyłyśmy Kolektyw Łaski. Wierzymy w siostrzeństwo i skuteczność sztuki.

kontakt do nas:

e-mail: [nowyspiewnikpatriotyczny@gmail.com](mailto:nowyspiewnikpatriotyczny@gmail.com)

fb: <https://www.facebook.com/nowyspiewnikpatriotyczny/>



